

Marian Śnieżyński (AP, Kraków)

Dialogiczna postawa Jana Pawła II drogowskazem dla polskiej edukacji

Jan Paweł II był mistrzem dialogu. Darząc spotkanych ludzi zaufaniem i szacunkiem, mówił im, że są zdolni do wyboru dobra, poznania prawdy, miłości i odpowiedzialności. Równocześnie budził ich do myślenia i zastanawiania się nad sensem tego, co robią, kim są. Do każdego z nich kierował swoje przesłanie wiary i nadziei. Każdego spotkanego traktował jak osobę jedyną i неповtarzalną, posiadającą niezbywalne prawo do harmonijnego i wszechstronnego rozwoju, swobodnej wypowiedzi, zachowania swojej intymności, godności i prawa do błędu.

A. Rynio¹ podkreśla, iż papieskie spotkania należy zaliczyć do kategorii „spotkań dialogowych”, mających charakter rzeczowy, personalny i egzystencjalny. Jest to sposób komunikacji, w którym podmioty dążą do wzajemnego zrozumienia w dziedzinie intelektualnej, zbliżenia i współdziałania. Przedmiotem zachodzącego dialogu nie są jedynie przeżycia wewnętrzne i egzystencjalne, ale także wszystko to, co dotyczy bycia w otaczającym świecie i rozwijania u spotkających się postawy twórczego działania.

Pedagodzy, zajmujący się problematyką spotkania i dialogu, zwracają uwagę, iż stymulowanie twórczego działania i postawy dialogu zakłada konieczność odejścia od dominacji, nadopiekuńczości i kierowniczej roli. Wymaga to ze strony nauczyciela nonkonformizmu i oderwania się od rutyny, a nadto odwagi, docenienia

¹ A. Rynio, *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*, Lublin 2004, s. 205–208.

twórczego myślenia uczniów, kształtowania wrażliwości na bodźce środowiska, nauki tolerancji wobec innych, atmosfery zaufania i bezpieczeństwa, a także obrony przed zniewalającymi swą siłą negatywnymi wzorcami i autorytetami.

Autorka uważa, że niewątpliwy talent pedagogiczny, z jakim mamy do czynienia w osobie Jana Pawła II, wymaganiom tym odpowiada a nawet je przewyższa, co szczególnie widać w spotkaniach z młodzieżą. Każde spotkanie Papieża z młodymi odbywało się według pewnego określonego planu. Zawsze na początku były okrzyki, radość, wspólne śpiewy, przekomarzanie się, wspólne odchodzenie od oficjalności i protokołu, na rzecz bliskości i rodzinnej atmosfery. Zaraz potem następowało wyciszenie i wspólna modlitwa, głębokie słowa wysłuchiwane w napięci, przerywane oklaskami, kiedy dotyczyły najważniejszych i najgłębszych doświadczeń młodych.

Sam dialog wyrastał z bezwarunkowej akceptacji drugiej osoby i szacunku dla rozmówcy, dla jego inności, jedyności i niepowtarzalności, a równocześnie wyrastał z dojrzałej świadomości samego siebie i świadomości propozycji, jaką niósł Ojciec Święty. Postawa dialogowa Jana Pawła II nieraz wyrażała się jakimś żartem, ale sedno jego mistrzostwa dialogowego tkwiło w jego autentyczności bycia sobą, tzn. bycia tyko i aż człowiekiem bratem i sługą ludzi, Karolem Wojtyłą. Człowiekiem, który uważnie i cierpliwie umiał wysłuchać każdego, a przez to pozwalał drugiemu być i ujawnić się w swojej niepowtarzalności i wewnętrznej prawdzie.

Jan Paweł II 19 września 2002r. w swojej letniej rezydencji Castel Gandolfo mówiąc o szkole, zwrócił szczególną uwagę na rolę i znaczeni dialogu i relacji interpersonalnych pomiędzy uczniami a nauczycielami. Ojciec Święty zaapelował do wszystkich pedagogów by owe relacje uczynili przedmiotem szczególnej troski, gdyż jest to jeden z najpoważniejszych problemów, jaki dotyka szkołę XXI wieku

Poszerzające się pole egoizmu, tzw. wyścig szczurów, brak więzi pomiędzy uczniami, jak również pomiędzy nauczycielami a uczniami grozi zapaścią wychowawczą szkoły. Można postawić tezę, że od jakości wzajemnych relacji interpersonalnych, od dialogu, zależeć będzie efektywność pracy szkoły tak w zakresie dydaktycznym jak i wychowawczym.

Rzeczywistość ludzka opiera się na relacjach. Są one warunkiem rozwoju człowieka jako Osoby, są niezbędne w procesie socjalizacji. Jakość reakcji człowieka z jego otoczeniem determinuje jego sposób bycia, myślenia, odczuwania, postrzegania siebie i innych. Nadaje określone znaczenie jego życiu. Im młodszy jest człowiek, tym większy wpływ na jego rozwój mają relacje. Relacje stanowią też fundament tworzenia się społeczeństw i grup. Ich jakość determinuje jakość danej grupy i jej funkcjonalność. Ta sama zależność dotyczy instytucji szczególnie jeśli chodzi o takie, w których relacje są niejako narzędziem pracy. Szkoła należy właśnie do takich instytucji. Związek pomiędzy stosunkami nauczyciela z uczniami a efektywnością jego działań jest niezaprzeczalny. Jednak problem tych stosunków jest wciąż niedostatecznie oceniany zarówno przez odpowiedzialnych za edukację jak i przez samych nauczycieli. W związku z tym rodzi się pytanie: Kto ma przygotować naszych uczniów do życia w nowym ustroju demokratycznym?

Niewątpliwie ciężar pracy w tym zakresie winna wziąć na swoje barki szkoła. Niestety, jak na razie tego nie czyni, co powoduje niebezpieczne poszerzanie się pustki wychowawczej. Ten rów edukacyjny musi być zagospodarowany takimi działaniami, które już od najmłodszych lat będą przygotowywały uczniów do życia w demokracji. Do życia w demokracji, w której nieustannie należy dokonywać wyborów, w której człowiek będąc wolnym musi równocześnie brać na siebie skutki swojego postępowania. Życie w demokracji to przygotowanie do bycia z innymi i pośród innych, z którymi wiążą nas poszczególne relacje komunikacyjne, to wielokrotne i częste negocjacje i kompromisy, których musimy się nauczyć. I wreszcie życie w demokracji to potrzeba nauczenia się sztuki dialogu, bez której temu ustrojowi grozi totalitaryzm. Zatem edukacja dialogu winna stać się głównym zadaniem wszystkich typów szkół, na wszystkich szczeblach kształcenia.

Jesteśmy już pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej. To jak będziemy spostrzegani i oceniani, jakie będziemy dawać świadectwo o sobie i o swoim narodzie w dużym stopniu uwarunkowane będzie umiejętnością prowadzenia dialogu z innymi.

Potrzeba przygotowania uczniów do dialogu staje się niezbywalną koniecznością związaną także nierozzerwalnie z procesem kształcenia dzieci i młodzieży. Nauka negocjowania, stawiania pytań, kultury dyskusji, obrony swoich racji, szanowania poglądów drugiej osoby, może z powodzeniem procentować w życiu dorosłym.

Dialog edukacyjny w procesie kształcenia ma do spełnienia wiele bardzo istotnych zadań, między innymi:

- uczy kultury rozmowy,
- wyzwala wiarę w znalezienie odpowiedzi na nurtujące problemy,
- mobilizuje do zadawania pytań,
- uczy współpartnerstwa i współdziałania w grupie,
- uczy odpowiedzialności za słowo,
- wyzwala niepokój intelektualny,
- pozwala urzeczywistnić sprzężenie zwrotne pomiędzy nauczycielem a uczniem,
- pozwala pełniej poznać osobowość drugiego człowieka,
- wytwarza więzi społeczne w zespole.

Jak słusznie zauważa J. Wał², bez dialogu nie ma przyszłości. Chodzi tu nie o przyszłość w sensie czasowym, ale ludzkim. Doszliśmy bowiem do takiego punktu w dziejach, że pomimo wszystko musimy szukać tego co łączy, a nie dzieli. Dialog w naszej sytuacji pozostał jedyną drogą zdrowego rozsądku. Był on zawsze spośród wszystkich alternatyw rozwiązaniem najsluszniejszym. Ale właśnie dlatego, że w przeszłości było go zbyt mało dzisiaj stał się szczególnie potrzebny. Jest potrzebny do tego stopnia, że można go uznać za znak czasu.

Nie należy jednak traktować dialogu jako smutnej konieczności. Dialog bowiem pozwala każdemu z nas pełniej żyć. Sprawia także, że innym jest z nami lepiej. W dialogu człowiek odkrywa siebie, nie w sensie duchowego obnażania, ale wewnętrznego dowartościowania. Poprzez dialog także uczymy się nie tylko tolerancji, ale ubogacamy się wzajemnie dzieląc się prawdą i dobrem w duchu miłości. To właśnie dialog pozwala nam „bardziej być” ludźmi i zmienia zbiorowości we wspólnoty.

² J. Wał, *Vademecum dialogu*, Kraków 1998, s. 6–7, 116–118.

Nie można też traktować dialogu jako lekarstwa, panaceum na wszystkie bolączki współczesnego świata. Pogląd taki wypacza ideę i sens dialogu. Dialog stanowi przejaw normalności i źródło ładu społecznego. Oznacza to, że w poprawnie funkcjonującym społeczeństwie optymalną, czyli najlepszą formą odniesień międzyludzkich są właśnie relacje dialogowe. Nie załatwią one jednak wszystkich problemów ludzkiej egzystencji.

Ten sam autor pisząc o dialogu, szczególną rolę w jego animacji przypisuje szkole i rodzinie. J. Wał zwraca uwagę, iż wychowawca nie może być jednostronnie ukierunkowany osobowo, czy profesjonalnie. On winien być światłym, mądrym i dobrym człowiekiem. Nie może też wychowawca być tylko funkcjonariuszem, rzetelnie „od – do” wykonującym swoje powinności. To nie wystarczy. Jego zadanie jest raczej rolą animatora, który czuje się powołany do tego, by system wartości, który wyznaje, wielorakie formy zaangażowania osobistego oraz posiadaną wiedzę przelać niejako na wychowanków, budząc w nich różnorodne zainteresowania, twórczy zapał i konsekwencję działania.

Tylko taki wychowawca jest w stanie nawiązać twórczy dialog z wychowankami i przekroczyć bariery dominacji, poleceń, nakazów czy restrykcji.

W wychowaniu do dialogu chodzi jednak jeszcze o coś więcej. Można stwierdzić, że wielu wychowawców będąc światłymi, mądrymi i dobrymi ludźmi, mając profesjonalne przygotowanie i traktując swoją funkcję jako odpowiedzialną misję i powołanie społeczne angażuje się w życie wychowanków, jednak to zaangażowanie nie przynosi spodziewanych rezultatów. Być może dzieje się tak dlatego, że ich uczestnictwo ma charakter jednokierunkowy. Nie wystarczy bowiem uczestniczyć w życiu wychowanków. Istotą dialogu wychowawczego jest to, że wciąga także wychowanków w uczestnictwo w życiu wychowawców. Już Sokrates zwracał uwagę, że wychowankowie przez oglądanie duchowego mieszkania wychowawców czerpią wzorce zarówno osobowe jak i wzorce społeczne dotyczące właściwego uczestnictwa w życiu społecznym we wszystkich jego wymiarach.

Cytowany wyżej autor uważa, że temu podmiotowemu oddziaływaniu wychowawczemu winna towarzyszyć wyraźna koncepcja wychowawcza. Należy więc jasno sprecyzować cel wychowawczy. Czy chodzi tylko o przygotowywanie specjalistów, ludzi dobrze spełniających swoje role społeczne czy też jeszcze o coś więcej. A musi chodzić o coś więcej, należy bowiem dążyć do formowania ludzi odważnych, mądrych, twórczych i dobrych. Przy takiej koncepcji nie jest możliwe rozdzielanie procesów dydaktycznych (nauczanie) i ho-degetycznych (wychowanie). Te procesy winny się na siebie nakładać i wzajemnie przenikać. A że się nie przenikają, świadczy o tym przykład współczesnej szkoły, w której programy nauczania są dopełniane na zasadzie kompensacji przez wychowanie fizyczne, estetyczne, kółka zainteresowań, kursy językowe itp. Kompensacje czyli dopełnienia niczego nie załatwiają. Wiedza, sztuka, moralność muszą być ze sobą integralnie powiązane. Trzeba ukazywać wielorakie alternatywy, różne sposoby dochodzenia do prawdy, dojrzewania ludzkich decyzji, formy twórczego zaangażowania itp. Wiedza scjentystyczna jest w takim układzie tylko jednym z elementów procesu formacyjnego. Innymi zaś są fantazje naukowe, wizje pisarzy, poetów, artystów, malarzy itd. Nie bez znaczenia jest tutaj także sprawa nawiązywania do osobowych wzorców i przykładów. Formacja właściwie rozumiana musi ukazywać też w jaki sposób przyszłość jest zakorzeniona w przeszłości i wypływa z teraźniejszości. Pewnym symbolem tego rodzaju formacji może być przykład kultur dalekowschodnich, gdzie uczenie liter alfabetu jest ściśle związane z uaktywnianiem uzdolnień malarskich i kształtowaniem cierpliwości.

Nie sprzyja takiej formacji także aktualnie obowiązujący system lekcyjny w szkołach, bo ma on charakter wykładowy i zbyt słabo angażuje uczniów. Wymaga jedynie koncentracji uwagi a nie pobudza wyobraźni i nie mobilizuje sił duchowych człowieka. Integralną częścią formacji do pełnego człowieczeństwa musi stać się właśnie dialog, który uaktywnia całego człowieka, a nie tylko jego władze poznawcze.

Przygotowanie uczniów do dialogu, nauczanie ich sztuki dialogu, to długi i złożony proces, który musi podjąć także szkoła, i to na wszystkich szczeblach edukacji.

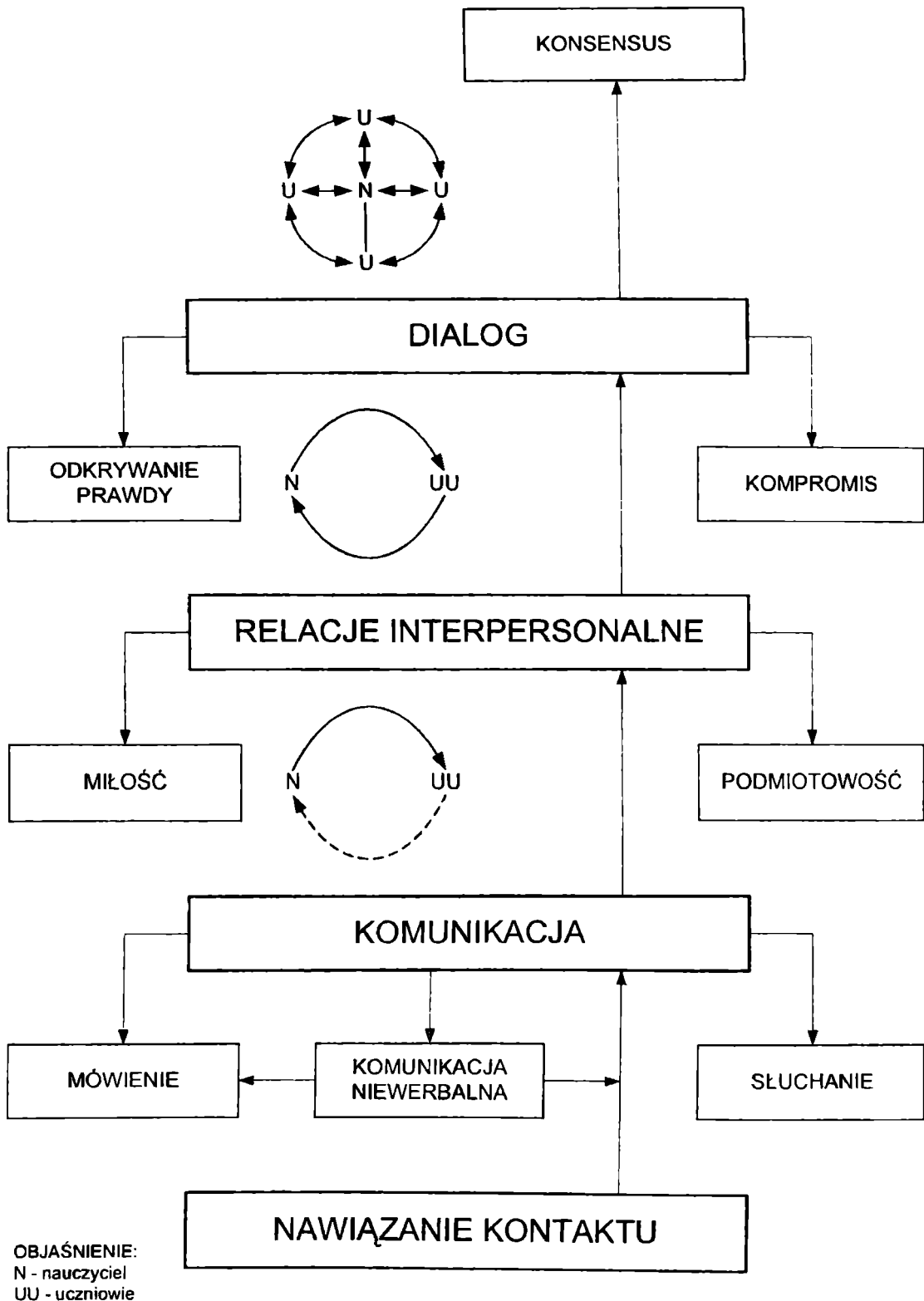
Edukowanie do dialogu staje się równocześnie sposobem na życie w ustroju demokratycznym, staje się kształtowaniem swoistego stylu pracy i stylu zachowania się. Jeżeli zależy nam na wypełnieniu demokracji adekwatną do tej nazwy treścią naszego zachowania i postępowania, jeżeli nie chcemy by te nowe warunki, w których przyszło nam żyć nie przerodziły się w koszmar codzienności, winniśmy z całą powagą i determinacją podjąć trud wychowania do dialogu. Rodzi się jednak w tym miejscu podstawowe pytanie – jak to czynić? Jak uczyć dialogu młodych ludzi, a szczególnie tych uczniów, którzy chodzą do szkół ponad gimnazjalnych, którzy niebawem uzyskają pełne prawa obywatelskie.

Kierując się papieskim nauczaniem, dialogiczną postawą Jana Pawła II, opracowałem koncepcję dialogu edukacyjnego, która jak mierniam może pomóc nauczycielom poznać jego istotę, wyeksponować podstawowe elementy, warunki i zasady tej trudnej sztuki porozumiewania się między ludźmi.

Przygotowana koncepcja uczenia dialogu może być wykorzystana zarówno do realizacji treści dydaktycznych jak i wychowawczych. Niektóre jej segmenty mogą być zastosowane już od klasy pierwszej szkoły podstawowej (głównie nawiązanie kontaktu poprzez komunikację i relacje interpersonalne). Natomiast wspólne odkrywanie prawdy, kompromis i konsensus – mogą być realizowane głównie w gimnazjum i liceum.

Jak widać z zamieszczonego poniżej rysunku, budowanie dialogu nie należy do zajęć łatwych ani prostych. Ujęcie istoty tego budowania przybierało różne koncepcje teoretyczne i wersje graficzne, by ostatecznie zdecydować się na tą zamieszczoną w niniejszym opracowaniu. Mama nadzieję, że opis tej teorii pomoże szybko czytelnikowi zorientować się w schemacie i zrozumieć istotę rzeczy.

Nasze budowanie dialogu, naszą drogą do dialogu, rozpoczynamy od nawiązania kontaktu z uczniem. By ów kontakt zaistniał należy doprowadzić do komunikacji, która stanowi pierwszy krok prowadzący do tworzenia więzi klasowych. Podstawą komunikacji jest mówienie i słuchanie oraz wieloraka paleta znaków i symboli niewerbalnych.



Rysunek 1. Droga do dialogu

Słuchanie może mieć charakter pasywny (bierne słuchanie) lub aktywny. To jak będą słuchać nas uczniowie, zależy w dużym stopniu od tego jak będziemy do nich mówić. Jeżeli przekaz komunikatów będzie miał charakter nieuporządkowany, jeżeli nie zatroszczymy się o jasność wyводу, jego logiczną strukturę, mówienie językiem przystępnym i zrozumiałym z dużą dozą naszego zaangażowania emocjonalnego, wówczas aktywność receptywna pozostawi wiele do życzenia. Uwaga dowolna uczniów będzie często przeplatana uwagą mimowolną.

Natomiast prowadzony wykład, opowiadanie czy opis z zachowaniem wszelkich reguł metodycznych może wyzwolić aktywne słuchanie uczniów polegające na wnikliwym śledzeniu toku wyводу nauczycielskiego, na prowadzeniu myślowego dialogu z wykładowcą, na stawianiu w toku jego trwania pytań do nauczyciela, uwag czy nawet wątpliwości.

Tego typu kontakt ma najczęściej w szkole charakter jednokierunkowego przekazu informacji (nauczyciel mówi – uczeń słucha). W związku z tym oddziaływanie nauczycielskie ma charakter zawężony i ograniczony głównie do sfery receptywnej.

Oczywiście, że można cały proces dydaktyczno-wychowawczy sprowadzić tylko do komunikacji i na tym poprzestać. Służyć temu będzie tok podający i cała grupa metod nauczania czy wychowania wynikająca z tej strategii edukacyjnej. Edukacja oparta tylko i wyłącznie na komunikacji, umożliwi realizację obszernych treści nauczania, jest zatem z tego punktu widzenia ekonomiczną strategią. Gdybyśmy jednak chcieli na niej poprzestać, musimy mieć jasność, iż rezygnujemy z nawiązania bliższych kontaktów, z kształtowania dwukierunkowego przekazu informacji. Zatem komunikacja edukacyjna jest niezbędna ale jako początek drogi, do nawiązania bliższego kontaktu z uczniem. Ten bliższy kontakt zapewnia nam nawiązanie z dziećmi i młodzieżą relacji interpersonalnych.

Podstawą do nawiązania owych relacji będzie respektowanie przez pedagogów zasady miłości i zasady podmiotowości. Są to dwie najtrudniejsze do realizacji zasady dialogu, ale bez ich zaistnienia, nie może być mowy o relacjach interpersonalnych. Zasada miłości winna się ujawniać, winna się realizować poprzez m.in. nasze do-

bro, życzliwość, cierpliwość, sprawiedliwość, współpartnerstwo i optymizm pedagogiczny ale i konsekwencję, stanowczość, nagradzanie i karanie.

Natomiast zasada podmiotowości winna mieć na uwadze takie podstawowe fakty jak to, że każda osoba jest jednostką jedyną i niepowtarzalną, że każdy uczeń ma prawo do godności i szacunku, że jest jednostką myślącą i czującą, że ma prawo do błędu, że jest osobą wolną ale i odpowiedzialną, i że w każdym z nas tkwi przynajmniej odrobina dobra.

Jeżeli nauczyciel znając i akceptując te dwie podstawowe zasady, zechce realizować proces kształcenia poprzez jednokierunkowy przekaz informacji, oczywiście, że może czynić to nadal, ale przekaz ten nabierze w tym przypadku ludzkiego wymiaru, stanie się bardziej ciepły i bezpośredni. W takim układzie o wiele łatwiej będzie nawiązać nić edukacyjnego porozumienia, wymiany zdań, udzielania odpowiedzi na pytania uczniowskie. Efektem tego typu oddziaływań będzie pełniejsze rozwinięcie sfery receptywnej, ale także włączenie w ten obszar sfery uczuciowej i wolitywnej. I znów można przyjąć, że część nauczycieli na tym etapie zatrzyma swój proces kształcenia edukacyjnego. Tu już dramatu nie będzie, ale warto iść dalej.

Jeszcze bardziej pogłębionym i wielostronnie oddziałującym na zespół klasowy jest dialog edukacyjny. Na tym etapie kształcenia nauczyciel przestaje pełnić rolę jednego i jedyne go przekaziciela wiedzy, a staje się doradcą, inspiratorem i koordynatorem wspólnego odkrywania prawdy. To właśnie istotą dialogu staje się owo wspólne odkrywanie prawdy, gdzie nauczyciele pełnią niejako rolę sokratejskiego akuszerza, pomagając uczniom w urodzeniu się prawdy.

Jak pisze M. Gogacz³, niemożliwym jest wychowanie do prawdy bez relacji interpersonalnych. Chodzi tu zwłaszcza o poszanowanie cudzych poglądów i uznawanego systemu wartości, prawa do odpowiedzi i obrony własnych poglądów. Rozpoznanie prawdy, przyjęcie jej, kierowanie nią – to ogromny trud moralny. Jest to ciągłe korygowanie wiedzy ucznia, jego rozumienia i działania. Ucząc rozpoznawania prawdy w zaufaniu, życzliwości, uczy się wierności prawdzie. Przez to uczeń kształtuje i doskonali swoje życie duchowe,

³ M. Gogacz, *Człowiek i jego reakcje*, Lublin 1985 s. 17.

rozwija je w nieustannej zmianie myślenia, czyli metanoi, otwierając na całą rzeczywistość, na całą prawdę, na wszystkie relacje.

M. Szpiter⁴ uważa, iż zadaniem nauczyciela jest usprawnienie uczniowskiego poznania i rozumienia. Dlatego miarę szkołom nadaje bezwzględna wierność prawdzie, a przez nią realnej rzeczywistości.

Zatem prawda, która jest celem edukacji i samo edukowanie jako osobowa relacja wiążąca nauczyciela i ucznia, wyzwalająca rozumienie i zmianę decyzji w kierunku prawdy – w międzyosobowym zaufaniu i przyjaźni, stanowi naturę humanizmu.

Prawda jest jedną z trwalszych i uniwersalnych wartości, które uczeń poznaje dzięki nauczycielowi. Ale równocześnie, prawda jako wartość w dzisiejszych czasach ulega coraz większej dewaluacji, staje się bardziej wartością deklaratywną niż stosowaną w praktyce. Dlatego rola nauczyciela w wychowaniu do prawdy jest obecnie tak istotna i tak znacząca.

W odkrywaniu prawdy szczególną rolę pełnią następujące zasady:

- wstępne uznanie, wstępne zaakceptowanie, że moi adwersarze mogą mieć choć odrobinę racji,
- inspirowanie uczniów do zadawania pytań związanych z omawianym zagadnieniem,
- poszukiwanie odpowiedzi na postawione pytania, poprzez formułowanie hipotez roboczych,
- analiza hipotez z równoprawną ich obroną i krytyką,
- wnikliwe uzasadnianie racji,
- wiarygodność w ich uzasadnianiu.

Zaletą wspólnego odkrywania prawdy jest budowanie wielokierunkowych więzi klasowych, a także wielostronny rozwój sfer osobowości uczniów takich jak: sfera intelektualna, uczuciowa, receptywna, sensomotoryczna i wolitywna.

Kontynuacja poznania prawdy rodzi potrzebę, a w wielu sytuacjach nawet konieczność poszukiwania kompromisu. Sposoby dochodzenia do kompromisu będą przydatne wszystkim uczniom w ich późniejszym, dorosłym życiu. A tego trzeba się też nauczyć.

⁴ M. Szpiter, *Nauczyciel wobec wychowania do prawdy*, „Edukacja” 2004 nr 1.

Oczywiście kompromis ma zawsze jakieś granice, mimo wolności wyboru, mimo tolerancji i pluralizmu, są ograniczenia wyznaczone przez przesłanki racjonalistyczne a także przez przyjęty system wartości. Kiedy już doszliśmy razem do kompromisu, podejmujemy decyzję, formułujemy nasze stanowisko zwane konsensusem, który obliguje nas do realizacji danego zadania.

Zatem z zamieszczonego rysunku wynika, że aby osiągnąć pełnię dialogu najpierw należy nawiązać kontakt z uczniem poprzez komunikację, następnie ubogacić ją relacjami interpersonalnymi, w których szczególną rolę pełni zasady miłości i podmiotowości. I dopiero na tym fundamencie można przejść do budowania i realizowania dialogu edukacyjnego. (Niestety, jak się później okaże, nasza szkoła średnia zatrzymała się na etapie komunikacji).

Tak przeto z przedstawionej analizy zamieszczonego rysunku wynika następująca konkluzja. Aby dialog edukacyjny stał się sztuką⁵; należy tak przetwarzać informacje, by stały się one swoistą mądrością, która będzie motywować uczniów do życia według wartości i prowadzić ich będzie do rozumienia siebie samego i innych osób. Zatem wiedzę należy przekształcać w mądrość. W odkrywaniu tej wiedzy i budowaniu mądrości należy zadbać o wysoki poziom kontaktów osobowych zarówno w aspekcie werbalnym jak i pozawerbalnym.

Sztuka dialogu winna być oparta na poznawczej dociekliwości uczniów, krytycyzmie, tolerancji i pluralizmie, odwadze i otwartości na drugiego człowieka, optymizmie i miłości, ale także na pokorze oraz wiarygodności.

Jeżeli sprostamy temu wezwaniu, mamy szansę zbliżyć się do osiągnięcia mistrzostwa pedagogicznego, które prowadzić może do uznania nas przez uczniów za osoby godne uznania i szacunku.

⁵ Por. B. Dymara, *Sztuka bycia nauczycielem*, Cieszyn 1993.

Dialogical Attitude of John Paul II as a Beacon for Polish Education Summary

John Paul II was a master of dialogue. Treating the people he met with respect and trust he told them that they were able to choose good, know the truth, love and responsibility. At the same time he woke them to thinking and pondering over the significance of what they were doing and who they were. He addressed his message of faith and hope to each and every one of them. He treated every person he encountered as the only one, unique individual, who has an unquestionable right to harmonious and versatile development, free expression of thoughts, protecting his/her intimacy, dignity and a right to err. In order to make an educational dialogue art, information should be processed in a way that will make it wisdom, which will motivate pupils into living according to values and lead them to understanding themselves and others. Knowledge then should be transformed into wisdom. In discovering this knowledge and constructing wisdom stress should be laid on a high level of personal relationship, both in verbal and non-verbal aspects. The art of the dialogue should be based on cognitive curiosity of pupils, critical approach, tolerance and pluralism, courage and openness for another person, optimism and love, but also on humility and credibility. If we can respond to that challenge, we stand a chance to come close to attaining pedagogical mastery, which can lead to our recognition by pupils as persons worthy of esteem and respect.